

PROTOKÓŁ
z posiedzenia Komisji Rewizyjnej Rady Miejskiej w Dąbrowie Białostockiej
w dniu 05.03.2020 roku

Posiedzenie Komisji odbyło się w Sali nr 48 w Urzędzie Miejskim w Dąbrowie Białostockiej.

Posiedzenie otworzył o godz. 9:00 i poprowadził Przewodniczący Komisji Rewizyjnej – Łukasz Owsiejko.

Obecność składu osobowego Komisji zgodnie z listami obecności załączonymi do protokołu.

Osoby biorące udział w posiedzeniu przedstawiają listy dołączone do protokołu.

Przewodniczący posiedzenia powitał zebranych i zapoznał z tematyką posiedzenia.

Przewodniczący posiedzenia – Za chwilę zapoznamy się z dokumentacją, a następnie poprosimy Pana Kierownika P. Mariana L. w celu zadania pytań i rozmowy merytorycznej nad dokumentacją. Na godz. 11:00 przewidywany jest Inspektor Nadzoru Inwestorskiego na godz. 12:00 projektant parku. Dokumentacja była wczoraj wyłożona dla zainteresowanych Radnych. Z tego co wiem, w zapoznaniu uczestniczył tylko Pan Tadeusz i Pan Ryszard. Z uzyskanych informacji wiem, że cała dokumentacja została przekazana do wglądu.

Radny Jedliński – Pan Kierownik zadeklarował, że dzisiaj udostępni pełną dokumentację, tam były główne źródła informacji, dziennik budowy i to, co było ujęte we wniosku. Uważam, że dzisiejsze spotkanie komisji powinniśmy zacząć od informacji, która wyjaśni termin zwołania dzisiejszej Komisji Rewizyjnej. Wniosek co do posiedzenia Komisji złożono 19 lutego?

Przewodniczący posiedzenia – Tak

Radny Jedliński – Jaki jest statutowy termin na zwołanie Komisji? Chodzi mi o to, że powinna być wzmianka o tym, dlaczego Komisja nie została zwołana w terminie.

Część z obecnych Radnych odpowiedziała, że zwracali się z prośbą o zmianę terminu posiedzenia Komisji.

Radny Jedliński – Ta informacja powinna znaleźć się w protokole, że na wniosek z dnia 19 lutego posiedzenie Komisji Rewizyjnej odbyło się 5 marca 2020 r. Komisja powinna odbyć się w terminie 7-dniowym. Nie odbyła się w terminie na prośbę Radnych.

Przewodniczący posiedzenia – Tłumaczyłem Panu telefonicznie, że ja w tym dniu nie mogłem być i część Radnych również.

Sołtys wsi Sadek – 22 stycznia złożyłem wniosek o zwołanie Komisji Rewizyjnej do Pana Przewodniczącego Rady i do Pana Przewodniczącego Komisji Rewizyjnej. Do dnia dzisiejszego nie otrzymałem żadnej odpowiedzi, dlatego proszę o wyjaśnienie, dlaczego nie otrzymałem żadnej informacji.

Przewodniczący posiedzenia – Został Pan poinformowany o terminie zwołania Komisji, które jest dzisiaj i dotyczy tej samej sprawy, o którą Pan wnioskował.

Sołtys wsi Sadek – W tym kraju są jakieś prawa, jakieś obowiązki, ustawy które do czegoś obligują. Uważam, że do mnie jako do obywatela, Przewodniczący Rady i Przewodniczący Komisji Rewizyjnej, powinni udzielić terminowej ustawowej odpowiedzi, czy odbędzie się Komisja na mój wniosek, czy też wniosek poszedł do kosza. Pan Przewodniczący zadzwonił do mnie 3 marca i poinformował, że odbędzie się nieformalne posiedzenie, a Pan Przewodniczący Komisji Rewizyjnej robi niepotrzebne zamieszanie, że ja nie jestem potrzebny na tym spotkaniu. Proszę to wyjaśnić.

Przewodniczący posiedzenia – Wczoraj odbyło się nieformalne posiedzenie Radnych i Członków Komisji Rewizyjnej w celu zapoznania się z dokumentacją. Informacja została

przekazana do członków Komisji Rewizyjnej. Pan ze względu na to, że jest Sołtysiem, bądź mieszkańcem Gminy, moim zdaniem we wczorajszym spotkaniu nie powinien uczestniczyć. Mieszkańcy, bądź Pan jako Sołtys, możecie uczestniczyć w spotkaniach Komisji Rewizyjnej, czyli dzisiaj. Będzie Pan też miał możliwość zabrania głosu. Wczoraj było spotkanie w celu zapoznania się z dokumentacją.

Radny Wojteczko – Radni mogą organizować nieformalne spotkania. Co znaczy nieformalne? Rani mogą się spotykać kiedy chcą i w jakim gronie.

Sołtys wsi Sadek – Jeśli będzie nieformalne spotkanie u Pana lub u Pana w domu to ja na pewno się tam nie pojawię.

Przewodniczący posiedzenia – Wychodzi na to, że my jako Radni nie możemy spotykać się w Urzędzie ze względu na to, że w tych spotkaniach będą mogli uczestniczyć wszyscy mieszkańcy Gminy. Można wyciągnąć takie wnioski. Jeżeli jest to spotkanie Radnych, to jest to spotkanie Radnych. Wczoraj po naszej porannej rozmowie, w której Pan pytał gdzie będzie odbywać się spotkanie, udzieliłem odpowiedzi, że w Urzędzie i Pan odpowiedział, że ma Pan prawo w nim uczestniczyć, po czym rozłączył się Pan, nie dając mi nic więcej powiedzieć ani wyjaśnić. Powziął Pan informacje, że spotkanie odbędzie się w Urzędzie i stwierdził Pan, że jest to miejsce publiczne, w którym może Pan wszędzie przebywać. Z tego wynika, że może Pan wejść również na spotkanie do Burmistrza, gdzie będzie na przykład odbywało się spotkanie Burmistrza ze swoimi pracownikami. Na tym zakańczamy dyskusję i przechodzimy do tematu posiedzenia Komisji.

Radny Jedliński – Czy dzisiaj będzie Pani Mecenasa?

Przewodniczący posiedzenia – Ze względu, że dzisiaj jest czwartek i Pani Mecenasa świadczy także usługi na rzecz mieszkańców, zapisujemy pytania i wnioski, a kiedy Pani Mecenasa będzie wolna, poprosimy żeby poświęciła na chwilę czasu i odpowiedziała na nasze pytania. Nie ma sensu, żeby uczestniczyła w posiedzeniu przez kilka godzin, kiedy czekają interesanci.

Radny Jedliński – Pani Mecenasa będzie mogła również wyjaśnić wątpliwości, czym jest termin spotkanie nieformalne i formalne.

Przewodniczący posiedzenia – Ja uważam, że formalne czy nieformalne to jest odrębny temat. Jeżeli Państwo jako Radni lub Pan Sołtys mają jakiegokolwiek zastrzeżenia, możecie wystąpić z informacją do Pani Mecenasa bądź do Pana Przewodniczącego i taka informacja zostanie udzielona. Na chwilę obecną ten temat zakończmy.

Tak jak mówiłem wcześniej, na wniosek Pana Tadeusza w dniu wczorajszym była możliwość zapoznania się z dokumentacją wszystkich zainteresowanych, wszyscy zostali o tym poinformowani. Posiedzenie komisji rewizyjnej odbywa się dzisiaj. Wiem, że dokumentacja powinna być dostarczona przez Urząd w formie elektronicznej bądź pisemnej, bez względu na swój rozmiar. Ja jako Przewodniczący Komisji wyraziłem zgodę, aby zapoznanie się z dokumentacją odbyło się dzień przed komisją, czyli we środę. Wcześniej nikt żadnych przeciwwskazań co do tego nie miał, również Państwo nie mieli co do tego żadnych przeciwwskazań.

Radny Jedliński – Co do wersji elektronicznej?

Przewodniczący posiedzenia – Nie było wersji elektronicznej, gdyż musiałyby to wszystko zostać zeskanowane i przesłane e-mailem, a sam Pan wie, że rozmiar oraz format niektórych dokumentów, nie wiem, czy technicznie jest możliwy do zeskanowania przez Urząd. Do wczorajszych dokumentów miało coś jeszcze zostać dołączone?

Radny Jedliński – Chodziło mi o termin złożenia dokumentacji o dofinansowanie do Urzędu Marszałkowskiego.

Przewodniczący posiedzenia – Czy chcemy całą procedurę przetargową, jeśli chodzi o tę inwestycję?

Radny Jedliński – Przetargowe, po co? Bardziej chodzi o przeanalizowanie projektu. Sami w dalszym ciągu będziemy się posuwali w domniemaniach. Myślałem, że będzie tu osoba merytoryczna, której będzie można zadawać pytania.

Przewodniczący posiedzenia – Będzie, tylko w chwili obecnej jest na spotkaniu z Przedsiębiorcą. Póki co Kierownik przekazał dokument, o który Pan prosił. Czy po wczorajszej analizie dokumentów coś Państwo wywnioskowaliście? Przez Państwa Radnych został złożony wniosek, chodzi o analizę dokumentacji związanej z rewitalizacją parku miejskiego w Dąbrowie Białostockiej. Czy ta analiza i zwołanie Komisji Rewizyjnej, czymś za skutkowało? Czy mają Państwo jakąkolwiek wiedzę, czy były jakieś uchybienia? Ja po zapoznaniu się z dokumentacją, żadnych uchybień nie widzę.

Radny Truchanowicz – Wiadomo, jaki jest w tej chwili koszt dokończenia tej inwestycji – 200 ty. zł - to są dla budżetu Gminy poważne pieniądze. Dlaczego w projekcie głównym nie było ujętego odwodnienia parku, które skutkuje teraz takimi kosztami. Prawdopodobnie był projekt przedwstępny, gdzie wszystko było zawarte, bo i koszt inwestycji był wyższy. Kto miał wpływ na to, że koszt inwestycji został znacznie obniżony kosztem infrastruktury w parku.

Radny Kułak – Ale nie odwodnienia, z tego co ja się orientuję, odwodnienia od początku nie było. Koszty były cięte na materiałach.

Radny Truchanowicz – To dlaczego w tej chwili Nadzór Budowlany unieruchomił całą inwestycję i odbiór parku. Dlatego, że ta inwestycja nie jest dokończona.

Radny Gładczuk – Gdyby inwestycja nie została zakończona i nie byłaby zgodna z projektem, to Urząd Marszałkowski nie wypłaciłby dotacji.

Radny Jedliński – Jesteśmy tu po to, aby tę sprawę wyjaśnić. Punktem wyjścia jest to, że Pan Przewodniczący stwierdził, że zapoznał się z dokumentacją i nie widział tam Pan nic nadzwyczajnego i wartego uwagi.

Przewodniczący posiedzenia – Nie widzę, np. dlatego, że jest pismo Nadzoru Budowlanego, które określa, że „pomimo zakończenia realizacji projektu”, czyli stwierdza, że inwestycja została zakończona zgodnie z projektem, jest tam zapis „pomimo”, czyli nakazuje realizację następnej inwestycji, czyli zrobienie odwodnienia.

Radny Kułak – Czy Pan ma jakąś wiedzę, że w tym projekcie musiało znaleźć się odwodnienie. Nie ma Pan takiej wiedzy. Ten projekt powstał już kilka lat temu, jeszcze za poprzedniej kadencji. Gdybym ja wiedział, że coś w tym projekcie jest źle, to bym od razu reagował, a nie po latach jak już zostało to zakończone. Ktoś to zaprojektował, ktoś to zatwierdził, zostały wydane pozwolenia i wszystko było zgodne z projektem.

Radny Hajkowski – Podczas budowy przyjechał Powiatowy Inspektor Budownictwa, kontrolował. Odbywały się kontrole. Są opisy, co było kontrolowane.

Radny Jedliński – Zaczniemy od samego początku. Gmina Dąbrowa Białostocka decyduje się na realizację inwestycji rewitalizacji parku miejskiego w Dąbrowie Białostockiej. Po jakimś rekonesansie podejmują decyzję, Pan Burmistrz i większość Radnych, dla ścisłości ja byłem w mniejszości i nie miałem głosu decyzyjnego co do kształtu parku itd. Byłem przeciwny wycince drzew w takiej skali, jak to miało miejsce i byłem przeciwny utwardzeniu takiego arealu parku. Sądziłem, że park zachowa swoją starą strukturę, czyli że będą pięknie zrobione alejki. Taki był pierwotny pomysł. Jeśli ktoś się interesował, to pamięta, jak to wyglądało w poprzedniej kadencji, odnośnie chęci Radnych do rewitalizacji tego parku. Przed wyborami tamtej kadencji, część Radnych obiecała wyborcom, że park zostanie zrewitalizowany. W parku zostało własnym sumptem zrobione, to co zostało zrobione. Byli sponsorzy, nasadzenia, społeczne malowanie ławek itd. Ok. 1,5 roku od tego pojawił się pomysł na profesjonalne odnowienie parku. Złożono do Funduszu Biebrzańskiego projekt o dofinansowanie. Projekt zakładał, że jest pewien próg finansowy, którego się nie da przeskoczyć. Wystąpiono do biura projektowego, Pan który dzisiaj będzie, sporządził

pierwotny kosztorys, którego okazuje się, że nie ma. Pierwotny kosztorys opiewał na kwotę 2 mln zł.

Radny Truchanowicz – O tej kwocie 2 mln zł., mówił na którymś z posiedzeń komisji Pan Kierownik Ref. Budowlanego. Mówił jaka kwota jest możliwa do pozyskania z dofinansowania i że nie możemy przekroczyć tej kwoty. Musiał być zrobiony przedwstępny kosztorys skoro było wiadomo, z jakiej kwoty muszą zejść.

Radny Jedliński – Był zrobiony projekt i do tego był zrobiony kosztorys na ponad 2 mln zł, o czym mówił Pan B. na sesji Rady Miejskiej, ówczesny Przewodniczący Rady, który na moje pytanie stwierdził, iż winny być powinien oddany hołd dla Pana Ch. i Pana M. za ucywilizowanie tego projektu, na tyle, że nie był on mocno fantazyjny pod względem wydatkowania ponad 2 mln zł, a został doprowadzony do stanu, na który było stać gminę.

Przewodniczący posiedzenia – Czy posiada Pan wiedzę, czy powziął Pan w tamtym czasie wiedzę na temat tego, że w tamtym projekcie było zaplanowane odwodnienie?

Radny Jedliński - Tu nie mówimy o odwodnieniu, za chwilę dojdę do odwodnienia. Mamy jasną sytuację co do kosztów. Uważam, że cały problem z odwodnieniem wziął się z projektu. Dzisiaj będzie okazja do tego, żeby z Panem projektantem to wyjaśnić. Przyznam, że nigdy nie zostałem zaproszony do rozmów z projektantem, a byłem zainteresowany i byłem aktywny na komisjach. Wtedy kiedy mogłem. zabierałem głos i kiedy mogłem mówić, co myślę na dany temat to mówiłem, natomiast okazywało się, że były nieformalne spotkania z projektantem w ograniczonej grupie radnych. Grupa radnych na czele z ówczesnym Burmistrzem decydowała o tym, że będzie Pan projektant, więc przychodźcie i rozmawiajcie, i prawdopodobnie do takich rozmów dochodziło, stąd ręczne uwagi co do projektu, co do kosztorysu itd. Panowie radni występowali pewnie w roli inwestora. Na uwagi inwestora mógł reagować projektant. Ja brałem w tym udział jako Radny pośrednio, natomiast wpływu na kształt nie miałem. Ja i jeszcze parę osób byliśmy stawiani przed faktem dokonanym. Uważam, że został zrobiony błąd przez projektanta. Proszę w dokumentacji odnaleźć protokół zaakceptowania projektu budowy. Kto się podpisał pod tym, że ten projekt jest w pełni sprawny i do realizacji. Pamiętam, że było to Starostwo Powiatowe w Sokółce. Starostwo Powiatowe w Sokółce zaakceptowało ten projekt w formie, w jakiej został on zrealizowany. Podejrzewam, że nikt nie wziął pod uwagę tego, że określony areał utwardzony spowoduje, że przepuszczalność tego terenu, według norm, które są tam podane, jest absolutnie nie do zaakceptowania. Mamy wypowiedź Inspektora Nadzoru Budowlanego, który mówi, że podczas kontroli ustalono, iż spadki terenu utwardzonego w stosunku do zadrzewienia, winny być wykonane, bo są za małe, było to w uwagach, teren wokół zadrzewień jest za mały i powinien być powiększony, żeby część chłonna ziemi była w stanie na podstawie spadków tę wodę zagospodarować. Wszystkie drzewa powinny być w taki sposób zrobione. Poza tym była mowa o tym, żeby cała ulica wzdłuż przystanku była wzbogacona o rów chłonny, ze studniami chłonnymi, które by powodowały, że woda spływająca z takiego terenu miałaby możliwość tam wpływania. Była komisja. Jest protokół. Nic z tych zaleceń nie zostało zrobione.

Radny Kułak – Kiedy była komisja?

Radny Jedliński – W lipcu, w trakcie budowy. Pan Przewodniczący mówi, że nic w dokumentacji nie znalazł, ale tam jest m.in. opinia Inspektora Nadzoru Budowlanego, która mówi, że park jest na chwilę obecną placem budowy. Opinia ta wynika z korespondencji między inwestorem a Powiatowym Inspektorem Nadzoru Budowlanego. Z tej opinii wynika, że jest to plac budowy, że jeśli nie zostaną wykonane zalecenia nadzoru, to inwestora czekają konsekwencje, w postaci kar, prokuratury itd. Czy nas jako Radnych, nie powinien interesować stan prawny, tej inwestycji? Z jednej strony, możemy to odbierać jako szukanie dziury w całym, czy raczej powinniśmy stać na straży tego, żeby prawo było respektowane, żeby obywatele, którzy również korzystają z pracy Urzędu, mieli punkt odniesienia. Żeby nie

było tak, że petent zgłosił się do któregoś z referatów i powie, że jeżeli Burmistrz łamie prawo, to dlaczego ja nie mogę łamać prawa. Burmistrz złamał prawo w ubiegłym roku, stwierdzając, że podjął decyzję na temat usunięcia worków z parku, co było nakazem Nadzoru Budowlanego. Nadzór budowlany w Sokółce nie odebrał do dzisiaj tej inwestycji. Jest protokół odbioru, który uwzględnia podpisy podmiotów, które uczestniczyły w realizacji tej inwestycji Inspektor Nadzoru nad Inwestycją, Kierownik Budowy, przedstawiciel inwestora. Komisja się zebrała, wszyscy byli zgodni, odbieramy inwestycję. Żadnych uwag w protokole odbioru nie stwierdzono. Czy adnotacja i podpis przedstawiciela Nadzoru Budowlanego w Sokółce był niezbędny po to, aby dokonać rozliczenia inwestycji z Urzędem Marszałkowskim? Jestem zdziwiony, że dokonuje się odbioru. Brakuje nam dokumentu z datą, który by stwierdzał, że w tym dniu inwestor wysłał dokumenty do Urzędu Marszałkowskiego w celu rozliczenia inwestycji. To nam da odpowiedź czy inwestor czekał na opinię Nadzoru Budowlanego. Znalazłem taki zapis, zgodnie z przepisami Ustawy Prawo Budowlane, co do zasady odbioru obiektu budowlanego, na którego wzniesienie jest wymagane pozwolenie na budowę, następuje wówczas gdy inwestor dokonuje zawiadomienia właściwego organu Nadzoru Budowlanego o zakończeniu budowy, a organ ten w terminie 21 dni od doręczenia zawiadomienia, nie zgłosi sprzeciwu. Dopóki więc inwestor nie dokona zawiadomienia o zakończeniu budowy i w terminie 21 dni nie otrzyma decyzji o sprzeciwie lub też nie uzyska ostatecznej decyzji o pozwoleniu na użytkowanie, budowa obiektu nie jest formalnie zakończona. Czyli z punktu widzenia przepisów Ustawy Prawo Budowlane, obiekt zostaje w budowie i znajduje się na terenie budowy. W myśl przepisów tej Ustawy ta inwestycja jest w takim stanie, o jakim nas informuje Nadzór Budowlany. Zwróciłem się do Urzędu Marszałkowskiego w celu interpretacji tej sytuacji. Z Urzędu Marszałkowskiego otrzymałem informację usprawiedliwiającą decyzję Urzędu Marszałkowskiego, natomiast aby stwierdzić, czy tak jest faktycznie, że można było rozliczyć inwestycję bez zgody Nadzoru Budowlanego, tu są dwie sprzeczne opinie. Jedna Nadzoru Budowlanego, druga Urzędu Marszałkowskiego i Urzędu Miejskiego jako inwestora.

Radny Jedliński przeczytał pismo otrzymane z Urzędu Marszałkowskiego, które otrzymał w odpowiedzi na wniosek o udostępnienie informacji publicznej dot. wniosku na rewitalizację parku przy Placu Kościuszki.

Radny Jedliński – Urząd Marszałkowski poinformował, iż wniosek na rewitalizację parku, został zakończony. Zakończenie realizacji projektu należy rozumieć jako rozliczenie końcowe wniosku o płatność i dokonanie ostatecznej płatności itd. Urząd Marszałkowski uważa, że inwestycja przebudowy parku była wykonywana zgodnie z projektem, natomiast kłopoty związane z parkiem i z odwodnieniem to jest inna inwestycja. To jest problem, który wyszedł i będzie nowy przetarg.

Radny Jedliński przedstawił opinię Nadzoru Budowlanego.

Radny Jedliński – z pisma wynika, że inwestycja nie jest zakończona. Ja uważam, że wszystko zaczęło się od tego, że wadliwy projekt został pozytywnie zaopiniowany przez organ kontrolny, nadrzędny i potem szły kolejne błędy, utwardzona zbyt duża masa powierzchni. Gdyby nie donos i gdyby przepisy nie szły za tym donosem, to nie byłoby punktu zaczepienia. Jeżeli ten donos znalazł potwierdzenie i Urząd Miejski nie potrafi tego odrzucić, bo nie ma uzasadnienia prawnego, to musimy to zaakceptować i naprawić. Z informacji od Nadzoru Budowlanego wynika, że Plac nazywany parkiem miejskim w Dąbrowie Biały jest nadal placem budowy. Uważam, że Pan Burmistrz powinien nam wyjaśnić sytuację i decyzję, którą podjął, czyli dlaczego złamał nakaz Nadzoru Budowlanego i zadecydował o usunięciu worków. Po drugie uważam, że należy wyjaśnić skąd powstała zwłoka w wykonaniu zaleceń Nadzoru w postaci wyłonienia wykonawcy, który wykona odwodnienie. Wiemy, że były wysyłane zapytanie ofertowe, ale nie wiemy, jaka była oferowana kwota. Jeśli kwota była mała to na podstawie jakich wyliczeń była proponowana

kwota co do wykonania tej inwestycji. Czy mamy kosztorys związany z tym ile Gminę będzie kosztowało dodatkowe odwodnienia? Mówię o roku 2018 i początek 2019. Nie mamy o tym, żadnych informacji. Nie ma żadnego zainteresowania wykonaniem tej inwestycji. Dopiero po tym, gdy na moje pytanie pracownik Urzędu odpowiedział, że mają kosztorys mówiący o kwocie 80 kilku tysięcy zł. na wykonanie tej inwestycji, ale oddźwięki od wykonawców były o wiele wyższe. Nie było współgrania kwota- propozycja, więc unieważniano zapytania i czekano na rozwój sytuacji. Przed ostatnią sesją na Wspólnym Posiedzeniu Komisji Pan Burmistrz nas poinformował, iż po zapytaniu ofertowym Urząd otrzymał informacje, że został wyłoniony wstępnie wykonawca, który za kwotę 206 tys. zł wykona to odwodnienie, jeśli Rada Miejska na sesji podejmie decyzję o desygnowaniu tych środków, to Pan Burmistrz podpisze stosowną umowę. Kiedy prosiłem Burmistrza o uzasadnienie takiej decyzji, bo to jest złamanie ustawy, bo z wolnej ręki można podejmować decyzje do 30 tys. euro. Burmistrz odpowiedział, że jeśli Rada podejmie decyzję i te pieniądze przeznaczy, to sprawa odwodnienia będzie załatwiona. Powiedziałem, że sprawdzę prawnie, jak to wygląda. Po kilku dniach na sesji Rady Miejskiej, bez poinformowania Radnych, dochodzimy do projektu uchwały zmian w budżecie i gdybym nie zadał pytania, to nie wiem jaki sposób zostalibyśmy poinformowani, że ma zostać ogłoszony przetarg i że to co było przedmiotem ustaleń na Wspólnej Komisji jest nieaktualne. Powinniśmy skonfrontować, to z czego to wynika, dlaczego w tej chwili jesteśmy postawieni przed faktem, że mamy zrobić dodatkowe odwodnienie. Ja nie mam przekonania, że to jest jedyne wyjście, dlatego na sesji zadałem pytanie Panu Burmistrzowi, a Burmistrz odpowiedział, że żaden projektant pod innym rozwiązaniem się nie podpisze. Nie wierzę w to, że to jest jedyne rozwiązanie i uważam, że to, co było przedmiotem dyskusji swego czasu, żeby były zrobione odpowiednie spadki w kierunku ziemi i gruntu chłonnego, gdyby był większy areał do wchłaniania, żeby został wykonany rów z możliwością chłonięcia tej wody, to byłoby rozwiązanie, które pociągałoby za sobą kwotę nie 200 tys. zł, tylko niższą.

Radny Kułak – Może tak, a może nie. Może byśmy to wszystko wykonali, a i tak Podlaski Zarząd Dróg stwierdziłby, że jeszcze za dużo wody spływa.

Radny Jedliński – Będzie Pan projektant i wyjaśni nam, dlaczego zastosował takie rozwiązania w tym projekcie, a nie inne. Dlaczego mamy teraz problemy, wynikające z projektu, który on wykonał. Cały problem tkwi w stwierdzeniu, że wszystko było zrobione zgodnie z projektem, ale z błędnym projektem, który w konsekwencji nakazuje nam ponoszenie dodatkowych kosztów.

Przewodniczący posiedzenia – Stwierdza Pan, że projekt był błędny. Uważam, że wyjaśni nam to projektant. Gdyby projekt był błędny, to jakby się to rozliczyło? Jakby ktoś wydał pozwolenie na budowę?

Radny Jedliński – To jest właśnie do wyjaśnienia.

Radny Truchanowicz – Skoro Nadzór Budowlany w pewnym momencie podważa i nakazuje dodatkowe inwestycje, więc dlaczego to się nie znalazło w projekcie.

Przewodniczący posiedzenia – Ale czy mogliśmy tak zrobić? Pan Tadeusz mówi, że w trakcie trwania inwestycji Nadzór Budowlany zlecił dodatkowe prace – odwodnienie. Wybrany był wykonawca na podstawie projektu i nie mogliśmy mu nakazać wykonywania dodatkowych prac. Dodatkowy zakres robót jest plus 10 %.

Radny Truchanowicz – Chodzi mi o projekt. Inwestycja była wykonana zgodnie z projektem. Twórca projektu podpisał się, jak teraz mniemam pod wadliwym projektem.

Przewodniczący posiedzenia – Wątpię, żeby ktoś się podpisał pod czymś takim, żeby stracić uprawnienia.

Sołtys wsi Sadek – W dokumentacji jest pismo. 15 czerwca 2018 r. Kierownik Budowy zgłasza do inwestora zakończenie budowy. Pan Burmistrz powołuje komisję do odbioru. 28 czerwca zostaje sporządzony ostateczny protokół odbioru. Procedury nakazują, że

z chwilą, kiedy Kierownik Budowy zgłasza zakończenie budowy, Pan Burmistrz zobowiązany jest do powiadomienia wszelkich organów o odbiorze. Zabrakło tu dwóch zasadniczych rzeczy. Po zgłoszeniu zabrakło powiadomienia do Nadzoru Budowlanego o zakończeniu budowy, że przystępuje się do końcowego odbioru budowy. Zabrakło zawiadomienia do Podlaskiego Zarządu Dróg o terminie zakończenia budowy. Gdyby zostało to wykonane ze strony inwestora, nie byłoby dzisiaj tego spotkania. Ktoś z Urzędu nie dopełnił formalności i dlatego mamy taką sytuację.

Radny Jedliński – Terminy, które Pan Sołtys wsi Sadek wywołał, są to terminy z dziennika budowy. 15 czerwca 2018 r. Inspektor Nadzoru stwierdził, że nastąpiło zakończenie prac budowlanych, natomiast architekt wnioskuje z datą 23 lipca 2018 r. – na etapie obecnej realizacji, należy wykonać odwodnienie placu wraz z odprowadzeniem wody w sposób umożliwiający odpływ itd. Rozwiązanie zrealizować w ramach odrębnego opracowania. Takie były zalecenia. Tłumaczone jest to, że rozliczenie z Urzędem Marszałkowskim co do odbioru inwestycji przebudowy parku to jest jedno, a to, to jest druga sprawa. Uważam, że jest to do wyjaśnienia.

Sołtys wsi Sadek – Gdyby w komisji odbierającej był przedstawiciel Podlaskiego Zarządu Dróg i był Przedstawiciel Inspektoratu Nadzoru, to 28 wszystko byłoby już wyjaśnione i nie byłoby późniejszych wpisów. Organ dowiedział się za późno i dlatego zostały podjęte takie działania. Urząd nie dopełnił podstawowej formalności, nie powiadomił dwóch instytucji, gdzie pracował na pasie drogowym Podlaskiego Zarządu Dróg.

Radny Jedliński – Jestem zdziwiony dzisiejszą absencją Burmistrza, który do tej pory na wszystkich posiedzeniach komisji brał aktywnie udział. Dzisiejsza nieobecność Burmistrza jest dla mnie zdziwieniem, tym bardziej że mamy do Pana Burmistrza sporo pytań. Komisja Rewizyjna odbywa się tylko w swoim składzie, bez osób które mogłyby udzielić jakichkolwiek odpowiedzi na pytania. Jest to bagatelizowanie prac Komisji. Do tej pory mieliśmy cały skład Sekretarz, Kierownicy Referatów, Pani Skarbik i Pan Burmistrz. Dzisiaj nagle wszyscy są zajęci.

Do spotkania dołączył Kierownik Ref. Budowlanego.

Radny Truchanowicz – Inwestycja została wykonana zgodnie z projektem, wszędzie są adnotacje, są odbiory, wszędzie są zapisy, że inwestycja została wykonana zgodnie z projektem. Jest taki dylemat, jeśli zgodnie z projektem to dlaczego w tej inwestycji brakuje odwodnienia? Dlaczego w tym projekcie nie ma odwodnienia, za które teraz musimy zapłacić 200 tys. zł? A być może gdyby to było w projekcie i byłaby to inwestycja kompleksowa, to byłibyśmy zupełnie w innym miejscu.

Kierownik Ref. Budowlanego – Projektant przedstawił projekt. Na podstawie tego projektu, Gmina otrzymała pozwolenie na budowę. Gdyby jakiegokolwiek kroki zostały podjęte przez inne organy, to projektant by się o tym dowiedział i Gmina by się o tym dowiedziała. Inwestycja na tamten czas była 100 % przyjęta przez Starostwo i 100 % przyjęta przez Nadzór Budowlany.

Radny Jedliński – W jakim stanie prawnym, obecnie znajduje się park miejski?

Kierownik Ref. Budowlanego – Park oczekuje na wykonanie odwodnienia.

Radny Jedliński – Czy to jest inwestycja rozliczona i oddana do użytku, czy to jest inwestycja w trakcie budowy?

Kierownik Ref. Budowlanego – Inwestycja jest zakończona technicznie, natomiast Nadzór Budowlany w piśmie zawiera zapis, że pomimo zakończenia zgodnie z projektem i pozwoleniem na budowę należy wykonać odwodnienie.

Radny Jedliński – Czy park miejski jest placem budowy, czy jest odebrany i oddany do użytku?

Kierownik Ref. Budowlanego – Jest nadal placem budowy na wniosek Nadzoru.

Radny Jedliński – Trzeba zrozumieć absurd tej sytuacji. Z jednej strony mamy protokół odbioru i rozliczenie inwestycji, a z drugiej strony worki i plac budowy.

Kierownik Ref. Budowlanego – Cytat Powiatowego Inspektora Nadzoru Budowlanego „pomimo wykonania inwestycji zgodnie z projektem i zgodnie z pozwoleniem na budowę, nakazuję wykonanie odwodnienia”

Radny Jedliński – Dlaczego moc sprawcza i siła Nadzoru Budowlanego była tak słaba, wtedy kiedy komisja dokonywała stosownego odbioru inwestycji, a teraz jest tak silna, że blokuje i uniemożliwia normalne eksploataowanie parku.

Kierownik Ref. Budowlanego – Nie odpowiem na to pytanie. Nikt nie może określić zakresu Nadzoru Budowlanego. Nadzór może wejść w każdej chwili na teren i nałożyć swoje nowe wytyczne.

Radny Jedliński – Proszę mi podać inny przykład realizowanej przez Urząd Miejski inwestycji, gdzie doszło do podobnej sytuacji. Czyli Urząd prowadził inwestycje z partycypacją środków zewnętrznych, zostało to rozliczone, a inwestycja nie została odebrana przez Nadzór Budowlany.

Kierownik Ref. Budowlanego – Nie mam takiego przykładu.

Radny Jedliński – Przykład przebudowy parku, jest przykładem wyjątkowym, gdzie inwestycja została rozliczona bez odbioru przez Nadzór Budowlany w Sokółce. Wczoraj prosiłem o udostępnienie dokumentu, mówiącego o rozliczeniu tej inwestycji z Urzędem Marszałkowskim, chodziło mi o datę wystąpienia Urzędu.

Kierownik Ref. Budowlanego – Mamy dokument pokazujący, kiedy nastąpił przelew środków na konto Gminy.

Radny Jedliński – To nie jest ten dokument. Przelew środków nastąpił po złożeniu wniosku, nie wiadomo w jakim terminie. Jest tam określony termin mówiący o tym, kiedy Gmina wysłała dokumenty do Urzędu Marszałkowskiego? Chodzi mi o to, z jaką datą Gmina wystąpiła do Urzędu Marszałkowskiego o rozliczenie.

Kierownik Ref. Budowlanego – Na to pytanie odpowie Pani Katarzyna.

Radny Jedliński – Mamy inwestycje Gminną, która została zgłoszona przez wykonawcę, przez Kierownika Budowy, iż jest to inwestycja zakończona. Kto jest zobowiązany do tego, aby powiadomić poszczególne organy odbiorcze, do tego, żeby dokonały takiego odbioru.

Kierownik Ref. Budowlanego – Inspektor Nadzoru.

Radny Jedliński – Inspektor Nadzoru? To było jego obowiązkiem, żeby powiadomić wszystkie organy odnośnie tego żeby zaopiniowały odbiór?

Kierownik Ref. Budowlanego – Inspektor Nadzoru przekazując inwestycje dla Gminy, w tym momencie zakańcza ją zgodnie z projektem budowlanym, zgodnie z uzyskanym pozwoleniem na budowę i zakresem tych robót.

Radny Jedliński – Co powinno się znaleźć na takim dokumencie?

Kierownik Ref. Budowlanego – W dokumentacji ten dokument jest. Dopiero po otrzymaniu takiego dokumenty Gmina przeprowadza w obecności Inspektora i Komisji odbiór wykonanych prac. Mamy dokument, który mówi, że taki odbiór przez Komisję nastąpił, a od strony Inspektora: Główny Inspektor Nadzorujący Inwestycje i jego dwóch branżystów z branży elektrycznej i sanitarnej. Ten cały zespół, któremu Burmistrz zaufał w czuwaniu nad tą inwestycją, uczestniczył i przekazał Burmistrzowi informacje, że nadzorując tę inwestycję, przekazują tę inwestycję całkowicie wykonaną i zgodną z zakresem robót.

Radny Jedliński – Co dalej robi inwestor?

Kierownik Ref. Budowlanego – Inwestor w tym momencie szykuje dokumenty do zakończenia budowy w Nadzorze Budowlanym.

Radny Jedliński – Na czym to polega?

Kierownik Ref. Budowlanego – Polega to na tym, że przygotowana mapa poinwentaryzacyjna, dziennik budowy oraz oświadczenie kierownika i inspektora jest dostarczane do Nadzoru Budowlanego.

Radny Jedliński – Czy to miało miejsce?

Kierownik Ref. Budowlanego – W tym przypadku, jak widzimy w dokumentach, Nadzór Budowlany włączył swój udział.

Radny Jedliński – Czy Państwo wykonali swoje zadanie, występując do Nadzoru Budowlanego?

Kierownik Ref. Budowlanego – Inwestor nie ma określonego terminu, czy to na drugi dzień, czy na trzeci, w prawie jest powiedziane tylko, że po zakończeniu prac i zebraniu wszystkich dokumentów należy dostarczyć je do Nadzoru.

Radny Jedliński – To nie jest odpowiedź na moje pytanie. Czy wystąpiliście do Nadzoru Budowlanego i zgłosiliście zakończenie budowy?

Kierownik Ref. Budowlanego – Komplet dokumentów był przygotowany do przekazania do Nadzoru, jednak Nadzór Budowlany włączył się do tego po otrzymanym piśmie.

Radny Jedliński – Czy jest dokument mówiący o tym, o czym Pan mówi?

Kierownik Ref. Budowlanego – Przed złożeniem wniosku zakończenia na budowę, wpłynęła skarga.

Radny Jedliński – Czy jest ten wniosek, o którym Pan mówi do Nadzoru Budowlanego?

Kierownik Ref. Budowlanego – W dokumentacji tego wniosku nie ma. Organ nie zdążył zawiadomić Nadzoru przed wpłynięciem skargi.

Radny Jedliński – Dlatego tu są ważne terminy i daty, o których wspomniałem. Czyli państwo nie złożyli wniosku do Nadzoru Budowlanego odnośnie zakończenia tej inwestycji, ale złożyli Państwo wniosek do Urzędu Marszałkowskiego o zakończenie i rozliczenie. Składając wniosek od Urzędu Marszałkowskiego, traktujecie Państwo tę inwestycję jako zakończoną budowę, natomiast w oczach Nadzoru Budowlanego jest to nadal plac budowy.

Kierownik Ref. Budowlanego – W momencie, kiedy Gmina miała szykowany komplet dokumentów do zawieszenia do Nadzoru, nadzór przyjechał do Gminy. Gdyby nawet te dokumenty trafiły do Nadzoru, Nadzór ma 30 dni na ich rozpatrzenie. Ten wniosek i tak by się zmieścił jako skarga, bo Urzędy mają od 21 do 30 dni na wniesienie wniosku na odpowiedź, w tym przypadku 21, mogłoby wejść zawiadomienie, że wyznaczaliśmy termin wizyty. Gdyby takie zawiadomienie wpłynęło, organ również wkroczyłby na teren Gminy, mając ten wniosek i podejrzewam, że nawet gdyby to był jeden dzień, te zastosowanie mógłby zastosować, bo takie ma prawo, jeśli wniosek wobec Nadzoru jest zasadny, to oni mogą w każdym momencie wejść i nałożyć obowiązki.

Radny Jedliński – Zakładamy, że tego donosu nie było i Urząd Wojewódzki nie występuje o wykonanie dodatkowych prac.

Kierownik Ref. Budowlanego – Gdyby nie było donosu, Gmina wykonała inwestycję zgodnie z projektem, zgodnie z pozwoleniem, zgodnie z oświadczeniem kierownika i inspektora i inwestycja byłaby rozliczona.

Radny Jedliński – Do rozliczenia nie potrzebny był odbiór przez Nadzór?

Kierownik Ref. Budowlanego – Nie.

Kierownik opuścił posiedzenie Komisji.

Radny Jedliński – Uniemożliwiono Panu Sołtysowi wsi Sadek zadanie pytania Panu Kierownikowi.

Przewodniczący posiedzenia – Pan W. nie jest organem Rady.

Radny Jedliński – Nie sądzi Pan, że powinno Panu przyświecać, żeby każdy mógł zabrać głos i się wypowiedzieć?

Przewodniczący posiedzenia – Każdy jest indywidualnym Przewodniczącym. Moim zdaniem spotykamy się jako Rada, jest możliwość zabrania głosu i wyrażenia swojej opinii, ale to my decydujemy i wypracowujemy stanowisko.

Radny Jedliński – W regulaminie jest stosowny zapis, którego w tej chwili nie potrafię przytoczyć, że Radny Komisji w swoim czasie może udzielić głos osobie spoza Rady. Do posiedzenia dołączyła Pani K. Sztukowska – pracownik UM w Dąbrowie Białostockiej.

Radny Jedliński – Chodzi mi o datę złożenia wniosku do Urzędu Marszałkowskiego, odnośnie rozliczenia inwestycji.

K. Sztukowska - 18 lipca 2018 r. został wysłany wniosek o płatność końcową.

Radny Jedliński – Mamy datę 28 czerwca, kiedy nastąpił odbiór i zakończenie inwestycji. 18 lipca, czyli po ok. 2 tyg. Pani kompletuje potrzebne dokumenty i wysyła. Dlaczego nie wykorzystano tych dwóch tyg., aby przygotować i złożyć wniosek do Nadzoru Budowlanego o zakończenie tej inwestycji.

K. Sztukowska – Tymi sprawami zajmuje się Kierownik.

Radny Jedliński – Pani złożyła 18 lipca wniosek o rozliczenie, a do tego czasu Pan Kierownik nie złożył zawiadomienia do Nadzoru Budowlanego dokumentów odnośnie zakończenia tej inwestycji. Był pewny tego, że opinia Nadzoru nie jest potrzebna do rozliczenia.

K. Sztukowska – Urząd Marszałkowski rozliczył inwestycje.

Radny Jedliński – Bez opinii Nadzoru Budowlanego i bez odbioru tej inwestycji?

K. Sztukowska – Tak, ale warunkowo. Mamy dostarczyć dokumenty z Nadzoru oraz nie mamy jeszcze dokumentu o przyjęciu środka trwałego, z tym zalegamy w Urzędzie Marszałkowskim, a pieniądze zostały wypłacone warunkowo.

Radny Jedliński – W rozmowie z Nadzorem Budowlanym w Sokółce, otrzymałem informacje, że bez ich odbioru nie powinno być nastąpić rozliczenie. Oni jeszcze nigdy nie mieli podobnej sytuacji. W zależności od interpretacji instytucji mamy różne wersje. Jedna wersja mówi o tym, iż jest to plac budowy i nieodebrana inwestycja, natomiast druga mówi o tym, że został zrobiony odbiór techniczny i rozliczenie zgodnie z przepisami.

Pani K. Sztukowska opuściła posiedzenie.

Radny Jedliński – 28 czerwca miał miejsce odbiór przez instytucje, które były władne. Rozumiem, że nie było obowiązku powiadamiania Nadzoru Budowlanego do tego, żeby ten odbiór techniczny wykonać. Natomiast kiedy on już stał się faktem, to dlaczego Urząd do 18 lipca do rozliczenia nie wnosił do Nadzoru Budowlanego o odbiór tej inwestycji. Nie ma żadnych dokumentów pokazujących, że Urząd był zainteresowany odbiorem przez Nadzór Budowlany.

Przewodniczący posiedzenia – Ja jako Przewodniczący chcę konkretów. Jeżeli konkretem będzie, że jest jakieś uchybienie i przez kogoś musimy wykonać teraz bezcelowo inwestycję, to jest to sprawa dla Komisji Rewizyjnej i jest to uszczerbek na budżecie, ale jeżeli przyjedzie projektant i stwierdzi, że według niego to odwodnienie nie było wymagane na tamten czas, że to jest tylko i wyłącznie wola Nadzoru Budowlanego to będzie inna sprawa. Powołując to posiedzenie, ja myślałem, że Państwo mają powziętą wiedzę na temat celowości wykonania tego odwodnienia.

Radny Jedliński – My chcemy wyjaśnić wszystkie niedomówienia, które towarzyszą tej inwestycji. Pamiętacie Państwo początek tej kadencji i stwierdzenie Pana Burmistrza, że wykonamy odwodnienie i że to będzie niewielki koszt, a teraz doszliśmy do kwoty ponad 200 tys. zł. Skoro jako Komisja Rewizyjna rozpatrujemy tę sprawę w wielu wątkach no to po

pierwsze uważam, że Pan Burmistrz powinien wyjaśnić nam sprawę swojej decyzji odnośnie złamania zalecenia Nadzoru Budowlanego co do usunięcia worków z placu budowy.

Przewodniczący posiedzenia – Ma Pan wiedzę, że Nadzór nakazał, żeby worki były, a Pan Burmistrz usunął? Wystąpił Pan z pismem do Burmistrza o wyjaśnienie tej sytuacji? Niech Burmistrz odpowie, bo być może Burmistrz ma powziętą wiedzę, że miał prawo zdjąć te worki. Ja tego nie wiem. Możemy Pana Burmistrza później poprosić. Jego obecność na posiedzeniu nie była zakładana, miał być Pan Kierownik, który jeszcze do nas wróci i to pytanie można skierować również do kierownika.

Do posiedzenia dołączyła Pani Mecenasa.

Radny Jedliński – Tematem głównym posiedzenia Komisji Rewizyjnej jest sprawa inwestycji, którą realizował Urząd Miejski pod nazwą Rewitalizacja parku miejskiego w Dąbrowie Białej. Za chwilę staniemy przed faktem, że będziemy musieli wykonywać dodatkową inwestycję związaną z pochodną wynikającą z tej inwestycji, czyli musimy wydatkować ponad 200 tys. zł na dodatkowe odwodnienie. Przedmiotem posiedzenia Rady jest to, w jaki sposób do takiej sytuacji doszło i chcemy wyjaśnić wiele wątków związanych z realizacją tej inwestycji i ze stanem obecnym tej inwestycji. Inwestycja korzystała ze środków Unijnych zewnętrznych, czy do rozliczenia takiej inwestycji, jest potrzebny odbiór Nadzoru Budowlanego?

Pani Mecenasa – Trzeba by było zajrzeć do umowy, jaka była zawarta z organem finansującym, jakie tam były warunki końcowe do rozliczenia inwestycji.

Radny Jedliński – Czy mogłaby Pani sprawdzić zapisy w umowie i jak ta sprawa została rozwiązana w tym konkretnym przypadku?

Pani Mecenasa – Na pewno w tej chwili nie jestem w stanie tego wyjaśnić, dlatego że jeszcze nie miałam możliwości wglądu do dokumentacji.

Radny Jedliński – Czy prawnie jest dopuszczone, że inwestycja zgłoszona do Nadzoru Budowlanego, gdzie inwestor występuje o zezwolenie na realizację inwestycji, a więc o pozwolenie na budowę, czy taka inwestycja może być udostępniona na cele publiczne, bez formalnego zakończenia przez ten podmiot?

Pani Mecenasa – W tej chwili zadaje mi Pan tak szczegółowe pytania, że ja nie jestem w stanie się do nich odnieść, musiałabym zobaczyć umowę, jaka została zawarta, projekt, co miało być zrobione i w jakim zakresie, rozstrzygnięcie przetargu firmę, która wygrała i co ta firma miała zrobić.

Radny Jedliński – W tej chwili zwracam się do Pana Przewodniczącego Komisji jako do osoby odpowiedzialnej za zorganizowanie dzisiejszego posiedzenia. Miał Pan wniosek i to Pan wyszedł z inicjatywą zaproszenia Pani Mecenasa na to spotkanie.

Przewodniczący posiedzenia – To Pan wyszedł z tą inicjatywą.

Radny Jedliński – Dlaczego nie poinformował Pan Pani Mecenasa odnośnie tego co będzie przedmiotem dzisiejszych obrad?

Przewodniczący posiedzenia – Miałem zadać Pani Mecenasa pytanie, które Pan zadał dzisiaj?

Radny Jedliński – Nie, chodzi o to, żeby Pani знаła przedmiot dzisiejszych spraw.

Przewodniczący posiedzenia – Pan prosił o obecność Pani Mecenasa, może Pan teraz zadawać pytania.

Pani Mecenasa – Żeby wyjaśnić jakiegokolwiek sprawy dot. tej inwestycji, trzeba zacząć od projektu, w jakim zakresie był robiony, był składany wniosek o przyznanie środków, były zawierane umowy i tam trzeba szukać wszystkich informacji.

Radny Jedliński – Od strony prawnej regulują to przepisy obligatoryjne i to nie jest tylko pytanie skierowane do konkretnej sytuacji, bo jeśli jest przepis mówiący o tym i takie było moje pytanie, czy inwestycja może być użytkowana bez odbioru Nadzoru Budowlanego?

Pani Mecenasa – Jeżeli mam odpowiedzieć na tak ogólne pytanie to oczywiście, że nie może, bo każda inwestycja musi być oddana do użytku.

Radny Jedliński – Nadzór Budowlany nakłada na inwestora wykonanie zaleceń, w tym przypadku ułożenie worków na placu budowy w celu zabezpieczenia inwestycji przed odprowadzeniem wód opadowych. Czy inwestor może nie wykonać takiego zalecenia i pierwotnie wykonuje to polecenie, a potem samowolnie nie stosuje się do tych zaleceń i nakazuje zniesienie tych worków.

Pani Mecenasa – Żeby szczegółowo odpowiedzieć na to pytanie, musiałabym zobaczyć dokumentację. Inwestor też ma prawo odwołać się od różnego rodzaju protokołów lub zaleceń, czy decyzji.

Radny Jedliński – Prosiłbym, żeby Pani w wolnej chwili zapoznała się z dokumentacją i odpowiedziała na zadane przez Komisję Rewizyjną pytania.

Pani Mecenasa – Oczywiście udzielię odpowiedzi na sformułowane pytania.
Pani Mecenasa opuściła posiedzenie.

Radny Jedliński – Czy teraz moglibyśmy zaprosić Pana Burmistrza?

Przewodniczący posiedzenia – Doczytałem, że Radny jako członek Komisji nie może zaprosić. Rozmawiałem z Panem Burmistrzem podczas przerwy, Burmistrz odpowiedział, że do dyspozycji jest Pan Kierownik Ref. BRG jako jednostka nadzorująca tę inwestycję.

Do posiedzenia dołączył Projektant

Radny Jedliński – Chcielibyśmy od Pana usłyszeć, jakie były etapy powstawania projektu.

Projektant – Projekt był już stworzony, ale żeby uzyskać dofinansowanie, trzeba było różne elementy z tego placu zdjąć. My jesteśmy zobowiązani do cenników i próbowaliśmy je dostosować do otrzymanej dotacji, która wynikała z obowiązku, który nałożył Konserwator i tego, co było wcześniej omawiane.

Radny Jedliński – My? To znaczy kto?

Projektant – My jako pracownia i wcześniejsza Rada.

Radny Jedliński – Czyli inwestor?

Projektant – Tak, Inwestor. Przyjeżdżano do mnie i były rozmowy, żeby jakoś uratować te koszty i żebyśmy zaczęli realizować tę inwestycję. Zobowiązaliśmy się, że doprowadzimy inwestycję do końca, tylko to się rozciągnęło w czasie. Byliśmy gotowi, żeby to przygotować już rok temu, tylko że nikt się do nas nie odzywał, więc czekaliśmy.

Radny Jedliński – Mówi Pan o odwodnieniu?

Projektant – O tym, żeby zamknąć inwestycję, bo żeby zamknąć inwestycję do pozwolenia na budowę zakres był zamknięty, a odwodnienie postanowiliśmy zrobić odrębnym opracowaniem, żeby tam zamknąć budżet, a z odwodnieniem poczekać na lepszy czas.

Radny Jedliński – Jest tu niekonsekwencja z odbiorem, wy zamknęliście ten etap, a Nadzór Budowlany nie zamknął.

Projektant – Pisaliśmy do dziennika, że trzeba zamknąć etap inwestycyjny, czyli zakończyć inwestycję, którą pierwotnie zakładaliśmy z inwestorem. Zakładamy cały etap, który nas obowiązuje, robimy pewien etap żeby dostać dotację, a następny etap realizujemy w dogodnym terminie.

Radny Jedliński – Czy nie dało się tego opracować tak, aby to współgrało z odbiorem Nadzoru Budowlanego?

Projektant – Pan wraca do tego, że trzeba było zrobić całą inwestycję wówczas, a i tak Nadzór by nie odebrał, ponieważ nie zrobiono tego.

Radny Jedliński – Ja uważam inaczej. Uważam, że ktoś kto opracowywał projekt winien znaleźć w tym projekcie takie rozwiązania, które zabrałyby amunicję dla Nadzoru Budowlanego, czyli nie byłoby tematu odprowadzania wody opadowej.

Projektant – Dostaliśmy takie warunki, jakie dostaliśmy.

Radny Jedliński – Co to znaczy „takie warunki dostaliśmy”, od kogo?

Projektant – Od gestora sieci.

Radny Jedliński – Czyli Urząd Miejski w Dąbrowie Białostockiej zaakceptował projekt, który zakładał utwardzenie takiej powierzchni, która później opinią Nadzoru Budowlanego stworzyła problemy.

Sołtys wsi Sadek – Czyli pierwotnie w projekcie było uwzględnione odwodnienie?

Projektant – Tak było.

Sołtys wsi Sadek – Więc kto ze strony inwestora zdecydował, że nie budujemy akurat odwodnienia?

Projektant – Przyjeżdżał ówczesny Burmistrz i dwie osoby z Rady.

Sołtys wsi Sadek – Czy jak były prowadzone rozmowy z Radnymi, to czy był na tych rozmowach Pan Radny Jedliński?

Projektant – Nie kojarzę.

Sołtys wsi Sadek – Czyli to inwestor zdecydował, że nie robimy odwodnienia?

Projektant – Że robimy odwodnienie późniejszym etapem.

Sołtys wsi Sadek – Czyli inwestor zakładał, że należy zrobić niezgodnie z projektem?

Projektant – Dlaczego niezgodnie?

Sołtys wsi Sadek – W projekcie jest, Starostwo zaakceptowało, że jest zgodnie, czyli od a do z wszystko co jest w projekcie, powinno być zrobione. Inwestor z tego rezygnuje. Jakie są dokumenty na to, że inwestor odstępuje od odwodnienia? Co zdecydowało?

Projektant – Zdjęte zostały koszty i przesunięte na drugi etap.

Radny Truchanowicz – Czyli ta inwestycja miała odbyć się w dwóch etapach?

Projektant – Inwestycja całościowo zawiera się w 2 mln zł, dotacja była na 1 mln zł. Gmina mówi, zróbmy tak, żebyśmy dostali ten 1 mln zł. Zdjęliśmy te elementy, które byliśmy w stanie zdjąć, żeby dostać ten 1 mln zł.

Przewodniczący posiedzenia – Czyli wtedy Urząd dostosowywał swoje możliwości finansowe do zakresu działań. Inaczej nie moglibyśmy skorzystać z tego dofinansowania.

Radny Jedliński – Moglibyśmy, ale trzeba było dołożyć z własnych pieniędzy. Pan mógłby to realizować za 2 mln zł, ale Gmina dostałaby dofinansowania 700 tys. zł a 1 mln 300 tys. zł, musiałyby dołożyć z własnej kieszeni.

Projektant – Musiałaby wyłożyć Gmina, która tych pieniędzy nie ma. Kwota musiałaby być zapewniona w budżecie.

Radny Jedliński – Czy przypomina Pan sobie, w jaki sposób miało być zrealizowane odwodnienie?

Projektant – W projekcie robiliśmy tak, żeby dostać pozwolenie, bo tylko przez uzyskane pozwolenie gmina otrzymuje dotację, więc zrobiliśmy odwodnienie, odprowadzenie na tereny zielone, spadki były wyprofilowane na tereny zielone. Przyjechał Pan z Nadzoru i stwierdził, że te spadki nie są takie, jak być powinny, ale powiedział, że warunkowo tak jak było w projekcie pierwotnie, jest tam odwodnienie, według odrębnego opracowania na warunkach, które wydała nam gmina. Gmina dała nam ogólne, było powiedziane, że będzie możliwość podłączenia do kanalizacji deszczowej, ale rozwiązania technicznego, szczegółowego nie było. Zrobiliśmy kilka wersji projektu i w końcu doszło do porozumienia z Wojewódzkim Zarządem Dróg i zostało to połączone z ich koncepcją.

Sołtys wsi Sadek – Czy nie można było przewidzieć, że rozwiązanie bez odwodnienia nie przejdzie i zrobić, aby tylko było?

Radny Jedliński – Albo zwiększyć teren chłonny?

Projektant – Mocno trzymała nas decyzja, koncepcja i to, co konserwator nam narzucił. Konserwator narzucił nam powierzchnię i chciał wyciąć wszystko.

Przewodniczący posiedzenia – Konserwator chciał wyciąć wszystkie drzewa?

Projektant – Tak, wszystkie drzewa były przeznaczone do wycięcia.

Przewodniczący posiedzenia – Czyli to nie jest wina Urzędu, że tyle drzew zostało wyciętych.

Projektant – Nie, to Konserwator narzucił wycięcie drzew.

Radny Wojteczko – Jest to bardzo istotna kwestia, ponieważ mamy tu odpowiedź na pytanie, dlaczego zostało tak mało drzewo.

Projektant – Plac miał mieć też inne elementy, miała być zieleń buforowa od stacji paliw, dodatkowe nasadzenia, które miały być w przestrzeniach zielonych. Schodzimy z kosztów, to ja schodzę, z czego dam rady żeby zrobić techniczne roboty utwardzenia, no to zeszliliśmy z nasadzeń drzew, z pergol, z przesłonek, miał być inny budynek zaprojektowany zamiast kiosku i miał być też inny układ zagospodarowania.

Radny Jedliński – Konserwator Zabytków ingerował?

Projektant – Pierwsza podstawowa rzecz, że najpierw trzeba było zatwierdzić koncepcję. Z koncepcją pojechać i oni musieli na to wydać opinię i decyzję.

Radny Jedliński – Mówi Pan o drzewach, a mi chodzi o część utwardzoną tego parku. Gdyby inwestor wystąpił z propozycją, że będą tam tylko ścieżki spacerowe itd. to czy konserwator miał coś do powiedzenia w tej kwestii?

Projektant – Konserwator powiedział, że nie, że ścieżki nie, że to nie jest plac na ścieżki.

Radny Jedliński – Nie było pola manewru odnośnie tego, żeby zmniejszyć część utwardzoną?

Projektant – Zmniejszyłem, to co zostało zielone, to jest po zmniejszeniu.

Radny Jedliński – Czy była możliwość zaprojektowania parku w taki sposób, że nie trzeba by było robić dodatkowego odwodnienia?

Projektant – Trzeba by było zapłacić za dodatkową koncepcję.

Radny Jedliński – Chodzi mi o pierwotną wersję. Np. inwestor zamawia projekt, który ma wprowadzić takie rozwiązania, które nie będą wymagały dodatkowego odwodnienia, czy była taka możliwość?

Projektant – Tak się nie da przy takiej powierzchni utwardzonej.

Przewodniczący posiedzenia – To jest tak, że mamy uzgodnienie konserwatora, gdzie konserwator narzuca utwardzenie.

Radny Jedliński – Rozumiem, że w założeniach to miał być rynek.

Projektant – Tak. Ja poszedłem do tych Pań z Urzędu Ochrony Zabytków z innym pomysłem, one mi narzucały, że ma być tak jak w wytycznych. W dalszej kolejności ja składam tę dokumentację, One wydają nam decyzję i ta decyzja, która jest w projekcie, jest już po tych konsultacjach. Dopiero po tych konsultacjach została wydana zgoda. Ta procedura nie wygląda tak, że to ja sobie wymyśliłem taki plac utwardzony.

Przewodniczący posiedzenia – Czyli to, co mamy, tę trawę i te drzewa to jest to, co dało się maksymalnie wywalczyć u Konserwatora?

Projektant – Tak. Wycinka zieleni także odbywała się pod nadzorem Konserwatora. Zakres wycinki nie dotyczył tylko dużego placu, ale był połączony razem z mniejszym, tam też były drzewa i tam też był nakaz wycinki. Tam również próbowaliśmy ratować, żeby jak najwięcej drzew zostało.

Radny Jedliński – Pierwotny projekt, w jaki sposób zakładał odwodnienie?

Projektant – Pierwotnie zakładałem dwa razy większą fontannę i spływ wody, był tak zaprojektowany, że woda spływałaby właśnie do tej fontanny, jednak koszt tej fontanny był zbyt duży i postanowiono ją zmniejszyć. Po zmniejszeniu fontanna przestała spełniać swoją

funkcję. Zrobiłem bardzo dużo projektów, które nie zostały zrealizowane, ale to się mija z celem, więc dążyliśmy do tego, żeby zrobić taki projekt, który dostanie dofinansowanie i będzie mógł zostać zrealizowany.

Radny Truchanowicz – Te miejsca zieleni, które w tej chwili są, które zostały uratowane, do chwili uzyskania pozwolenia pełniły funkcję naturalnego odwodnienia?

Projektant – Tak miały pełnić taką funkcję.

Radny Truchanowicz – I to wystarczało do uzyskania pozwolenia?

Projektant – Tak. Były też rozmowy, żeby na pasach zieleni zrobić odwodnienie liniowe i wtedy Nadzór Budowlany by to przepuścił, ale Gmina nie miała funduszków, bo trzeba by było ok. 30 tys. dopłacić, żeby to zrobić, a do fontanny zrobiliśmy studnię chłonną, bo wtedy jeszcze można było tak zrobić. Teraz są inne warunki odprowadzania wód opadowych do gruntu, trzeba mieć operat wodnoprawny.

Radny Jedliński – Kiedy Pan proponował takie rozwiązanie?

Projektant – Pierwotne rozwiązanie było duże po tym, jak zostało to zmniejszone, dążyliśmy do tego, że tak to rozwiążemy, tylko nie było na to funduszu.

Radny Jedliński – Kto zdecydował o tym, żeby nie tego nie robić?

Projektant – Burmistrz. Było mówione, że nie ma środków i że zostanie to zrobione w późniejszym terminie, a później to cała procedura rusza od nowa.

Przewodniczący posiedzenia – Pan mówi, że można było zrobić studnie chłonne, a teraz już nie możemy wprowadzić takiego rozwiązania?

Projektant – Nie, teraz już warunki techniczne, które zostały wydane, na to nie pozwalają.

Radny Jedliński – Wtedy kiedy był wykonawca ze sprzętem, można to było zrobić, i można było to załatwić i przepisowo Pan by to zalegalizował i Nadzór Budowlany by to odebrał?

Projektant – Tak.

Radny Jedliński – Pan potwierdza, że tego typu rozwiązania w tym momencie kontynuacji prac już nie możemy wykorzystać i zrobić?

Projektant – Tak jest zrobione, tak będzie. Jest odwodnienie, jest kratka. Wyjmuje się płytę, montujemy kratkę i jest rynna, która odprowadza do deszczówki tylko, że Dyrektor nie pozwolił się podłączyć do studni. Wpięcie się do tej studni byłoby najlepszym rozwiązaniem dla gminy, Gmina finansowo by tego nie odczuła.

Sołtys wsi Sadek – Mam taką wiedzę, że gdyby gmina wyraziła zgodę na etapie budowy, to te odwodnienie kosztowałyby ok 13 tys. zł. Było to mówione przez pracowników tutejszego Urzędu.

Radny Jedliński – Czy wie Pan, w jaki sposób teraz ma być zrobione to odwodnienie? Przewiert pod drogą wojewódzką i podłączenie do studzienki.

Projektant – Gdyby Dyrektor wyraził zgodę na zajęcie pasa, na organizację robót w inny sposób, nie przewiertem, kosztowałyby to połowę.

Przewodniczący posiedzenia – Dyrektor Wojewódzkiego Zarządu Dróg?

Projektant – Tak, on jest tu największym przeciwnikiem. Nie ma współpracy, a sam też nie robi nic, żeby zabezpieczyć odprowadzenie tych wód.

Radny Jedliński – Zabrakło parę złotych do zamknięcia inwestycji.

Projektant – Bo może od początku nie trzeba było zgadzać się na schodzenie z tych kosztów i liczyć na to, że może na szóstym przetargiem, ktoś by się znalazł.

Radny Jedliński – Kiedy inwestycja była na etapie usuwania drzew to, kto miał kontrolne nad usuwaniem tych drzew?

Projektant – Inspektor i Kierownik budowy dostają decyzję na wycinkę i wycinają pod nadzorem Konserwatora.

Radny Jedliński – Jak to się technicznie odbywało?

Projektant – Zgłoszenie, decyzja i zgłoszenie terminu i do którego dnia należy je wyciąć. Następnie przyjeżdżała kontrola i sprawdzał, czy drzewa jeszcze są, czy już nie ma.

Radny Jedliński – A w trakcie usuwania

Projektant – Sami wykonawcy.

Radny Jedliński – Czy dokumentacja ujmowała, co zostało zrobione z karczami?

Projektant – Wykonawca miał w swoim zakresie czyszczenie i sprzątanie terenu.

Przewodniczący posiedzenia – Czyli z tego terenu cały urobek i asfalt, czy jakieś stare płyty, czy chodnik, to wszystko wykonawca sprząta?

Projektant – Rozbiórka i montaż. Rozbiórka to wywóz i to Gmina wskazuje miejsce, gdzie ma zostać wywiezione, pozostałe powinien zutylizować.

Sołtys wsi Sadek – Przy jednym i przy drugim pomniku było do odzyskania dużo dobrej kostki brukowej, a także chodnik z kostki brukowej wzdłuż drogi wojewódzkiej, co się mogło stać z tą kostką brukową i kto o tym decydował?

Projektant – Jest to decyzja Inspektora Nadzoru.

Przewodniczący posiedzenia – Zostało to przekazane PGKiM w Dąbrowie Białostockiej, która ma to wykorzystać do różnego rodzaju uzupełnień lub napraw.

Kierownik – Powinien to ustalić Kierownik budowy z wyznaczonym przez inwestora pracownikiem, ale jak ze strony inwestora nie ma zainteresowania, to tak się stało jak się stało.

Radny Jedliński – Reasumując, dochodzimy do punktu wyjścia, czyli skutkiem zaoszczędzenia wówczas kilkudziesięciu tysięcy złotych teraz na odwodnienie musimy przekazać kwotę ok. 200 tys. zł.

Radny Truchanowicz – Czy do tej dodatkowej inwestycji potrzebny jest dodatkowy projekt?

Projektant – Projekt jest zrobiony.

Radny Truchanowicz – Ale trzeba jeszcze dodatkowo zrobić do poprzedniego projektu.

Projektant – Na samym początku zobowiązaliśmy się tę sprawę dociągnąć do końca i to też jest w tym zakresie. My to zrobimy, dajcie nam tylko możliwości.

Przewodniczący posiedzenia – Czyli teraz za ten dodatkowy projekt nie płacimy.

Projektant – Nie.

Radny Jedliński – Inwestycja została odebrana przez instytucje uprawnione do odbioru technicznego, brakuje na tym odbiorze podpisu i odbioru Nadzoru Budowlanego, czy to jest kompletna dokumentacja techniczna związana z odbiorem?

Projektant – Nadzór nie stawia pieczętek na dokumentacji, tylko wydaje odrębny dokument.

Sołtys wsi Sadek – 15 czerwca Kierownik budowy zgłosił zakończenie budowy, 28 jest protokół ostateczny odbioru, czy na tej przestrzeni od 15 do 28 czerwca nie powinien być powiadomiony Podlaski Zarząd Dróg Wojewódzkich i Inspektorat Nadzoru Budowlanego? W dokumentacji nie ma żadnego wniosku, że ktoś poinformował te dwa podmioty o zamiarze ostatecznego odbioru budowy. Czy tu nie został popełniony błąd ze strony inwestora?

Projektant – W międzyczasie można było to pouzupełniać, gdyby były jakieś spotkania i rozmowy przedodbiorowe z wykonawcą. Ja sam się martwiłem, dlaczego to wszystko tak długo trwa. W pewnym okresie nie było tu z kim rozmawiać. Rozmawiałem z Kierownikiem Referatu BRG, który cały czas przeciągał tę inwestycję i mnie zbywał, dlatego to się tak rozciągnęło w czasie. Jeśli chodzi o koszty to proporcjonalnie, to co kosztowałoby zrobienie tego samego kiedyś i tego samego teraz to są koszty porównywalne, bo ja te same koszty ująłbym w pierwotnym kosztorysie.

Przewodniczący posiedzenia – Wtedy wszystko było argumentowane tym, że nie ma pieniędzy?

Projektant – Tak, że nie ma pieniędzy.

Radny Truchanowicz – Czy Pan uważa, że gdyby nie ta sytuacja, która zaistniała z Podlaskim Zarządem Dróg Wojewódzkich i jego nacisk, czy inwestycja zostałaby ukończona?

Projektant – Jak jechałem na kontrole, jak był Nadzór, to Pan z Nadzoru powiedział, żebym to wpisał, ponieważ stwierdził, że jak tego nie wpisze, to to nigdy nie zostanie zrobione. Po paru latach ktoś by się dogrzebał do tego, że ta woda nie jest odprowadzana, tak jak być powinna i cała wina spadłaby na mnie.

Radny Truchanowicz – Skoro projekt uzyskał pozwolenie na budowę, a więc warunki zostały spełnione. Odwodnienie jako takie było.

Projektant – Tak, na tereny zielone, aby dostać pozwolenie.

Sołtys wsi Sadek – Jeżeli ze strony inwestora byłaby dobra wola dopięcia wszystkich formalności, to odwodnienie byłoby wykonane za parę zł i nie byłoby teraz problemu?

Projektant – W tamtym czasie, jak najbardziej, to byłoby zrobione. Trzeba było szybką reakcję podjąć. Dalej można by było spróbować zaprojektować to na tych studniach, oczywiście jest procedura uzyskania zgody itd., ale jest to technicznie wykonalne.

Radny Jedliński – I bez przewiertu?

Projektant – Bez przewiertu, ale teraz musi być, bo mieliśmy takie warunki z Gminy, że wyrażamy zgodę na wpięcie do deszczówki i wpinamy to do deszczówki, bo to pójdzie do rzeki. Badania mówią, że ile wody by nie było, to można to do tej rzeki spokojnie odprowadzić.

Radny Jedliński – Czy nie zaspaly tutaj osoby, które w tej formie zaakceptowały projekt? Ze Starostwa?

Projektant – Oni nie powinni mieć wglądu do rozwiązań technicznych. Urzędnik za to nie odpowiada, urzędnik sprawdza zgodność dokumentacji z wydaną decyzją, z miejscowym planem i z wydanymi warunkami.

Radny Jedliński – Tam była jeszcze głośna sprawa nadmiernych spadków, które zostały zastosowane przy tej powierzchni utwardzonej, że spadki są zbyt ostre i powodują spotęgowanie opadania wody.

Projektant – Pierwotnie ta płaszczyzna miała przechodzić przez drogę, chodniki też miały być odświeżone i wtedy moglibyśmy te spadki uregulować inaczej. Mieliśmy punkty skrajne chodnika jednego i drugiego i musieliśmy to tak zniwelować, żeby to wygubić, a nie było możliwości zrobienia schodków.

Sołtys wsi Sadek – Czy to prawda, że park został wybudowany 0,5 m wyżej, niż powinien?

Projektant – Nie. Są rzędne, których musimy się trzymać.

Radny Jedliński – Odnośnie studni chłonnych, jakby to kosztowo wyglądało w stosunku, do tego co jest planowane teraz?

Projektant – Przeprojektowanie zrobiłem za darmo, wtedy też bym zrobił za darmo, ale nie na tym etapie, bo w tej chwili nie mam już na to warunków. Wówczas robilibyśmy w taki sposób, na jaki pozwalały nam warunki, które uzyskaliśmy. Trzeba by było wystąpić teraz do Wód Polskich o zgodę na odprowadzenie wody z powierzchni do gruntu, oni wyrażają zgodę, my robimy operat wodnoprawny.

Radny Jedliński – Ale oprócz procedury, koszty byłby niewspółmierne do robienia przewiertu itd.?

Projektant – Być może tak, ale ile teraz by kosztowało wykonanie studni chłonnej, tego nie wiem, to też zależy od rozmiaru i głębokości.

Sołtys wsi Sadek – W założeniach projektowych było, że w drodze 673 wymieniamy chodnik na płyty granitowe? Czy zdecydowano o tym w trakcie, czy od początku Pan tak zaprojektował?

Projektant – To było z góry narzucone przez konserwatora.

Radny Jedliński – Chodzi o to, że to nie była własność gminy tylko pas drogi wojewódzkiej.

Projektant – Ja projektuje, to co mi nakazuje inwestor. To inwestor oświadcza, że ma własność do dysponowania gruntem.

Sołtys wsi Sadek – Gdybyśmy np. nie robili tego chodnika, bo rozumiem, że to nie było konieczne, to prawdopodobnie te 15 tys. zł zostałyby na wykonanie odwodnienia.

Projektant – Zostało tak zrobione ze względów estetycznych. Robiliśmy to całościowo od asfaltu do asfaltu.

Radni podziękowali Panu projektantowi za udzielenie informacji i odpowiedzi na zadawane pytania. Projektant opuścił posiedzenie. Następnie do posiedzenia miał dołączyć przedstawiciel Nadzoru, jednak nikt się nie pojawił.

Radni ustalili, że Przewodniczący posiedzenia poinformuje Panią Mecenasa, że nie ma już potrzeby zadawania jej pytań oraz dalszego analizowania tematu. Postanowiono przegłosować przyjęcie pełnej informacji, która wynikała z posiedzenia Komisji Rewizyjnej oraz uznanie sprawy za zakończoną.

Za głosowało 5 radnych, przeciw- 0, wstrzymało się od głosu- 0.

Ustalenia zostały przyjęte jednogłośnie.

Wolne wnioski

Jedliński – Leży mi na sercu wyjaśnienie sprawy sytuacji ul. Armii Krajowej. Na chwilę obecną ul. Armii Krajowej w części jest jako plac budowy. Tak jak w przypadku parku jest problem z Nadzorem Budowlanym. Urząd Miejski w Dąbrowie Białostockiej, wtedy kiedy toczyły się sprawy z Panem K., zupełnie niepotrzebnie poszedł w kierunku wykupu działek. Zostały wyłożone pieniądze, które zostały wydane na zakup działek. Pieniądze zostały wydane bez sensu, bo okazało się, że Nadzór Budowlany nie miał nic do przepustu i przebudowy studni chłonnej, a jedynie, żeby ktoś zgłosił odbiór pasa drogowego, co nie miało miejsca. Wtedy kiedy została wykonana inwestycja, nikt nie występował o to, żeby nastąpił odbiór. Uważam, że jest to ewidentny błąd Kierownika Referatu, który powinien wystąpić do Nadzoru i zakończyć tę sprawę. Nikt tego nie zrobił, zrobił to dopiero A. Wnukowski Zastępca Burmistrza, ale dopiero po sytuacji z wykupieniem działek. Wczoraj dzwoniłem do Nadzoru Budowlanego i spytałem o status ulicy. Otrzymałem odpowiedź pisemną mówiącą o tym, że nadal jest to plac budowy, dlatego że nie została wykonana decyzja Nadzoru i Sądu Wojewódzkiego Administracyjnego odnośnie przebudowy przepustu, który nadal zalega w pasie oraz studnia chłonna, która zalega w gruncie gminnym, co nie zwalnia gminy z wykonania zalecenia. To jest do zrobienia. Reasumując, należy wyprostować pewne sprawy i posunięcia, które miały miejsce, które pociągnęły za sobą wydzwień finansowy i które wykazują bzdurę w działaniach Urzędu. Jest to sprawa dla Komisji Rewizyjnej, ponieważ po pierwsze zachodzi tu sprawa niegospodarności i zakupu działek, bo opinia Nadzoru Budowlanego jest taka, że do odbioru ulicy nie były potrzebne żadne wykupy działek. Po drugie mamy niezamkniętą sprawę tej ulicy, ponieważ do przebudowy jest 60 cm rury oraz demontaż studni chłonnej.

Przewodniczący posiedzenia zakończył posiedzenie Komisji Rewizyjnej o godz. 14:00 z uwagi na wyczerpanie tematu.

Protokół sporządziła
Ewelina Sutuła